

Paulina Jarząbek – Niepokojąco dobry spektakl

Nawias Otwarty, 13 czerwca 2024

Link: <https://nawiasotwarty.pl/requiem-dla-snow-niepokojaco-dobry-spektakl/>

Pamiętacie zasadę Hitchcocka? Film powinien zacząć się trzęsieniem ziemi a potem napięcie ma rosnąć. Tak właśnie zaczyna się spektakl *Requiem dla snów* Michała Nowickiego według scenariusza Anieli Płudowskiej. Mocny akcent muzyczny otwiera serię niefortunnnych zdarzeń. A jej początkiem i końcem jest człowiek.

Jestem prawdopodobnie jedną z niewielu osób, które nie widziały wcześniej filmu *Requiem dla snu* Darrena Aronofsky'ego. Spektakl tak mnie poruszył, że już sobie ten brak nadrobiłam. Pamiętam jednak, że w kółko słuchałam tytułowego utworu muzycznego. Jego hipnotyczne brzmienie doskonale oddaje tematykę – zarówno filmu jak i spektaklu.

Podobnie grana na żywo przez Piotra Korzeniaka i Pawła Stusa ścieżka dźwiękowa w spektaklu Teatru Barakah: buduje niepokój i dziwną, niepokojącą harmonię dźwięków i słów. Czasem kontrastowo do kontekstu jest radosna i pełna energii, czasem brzmi głucho i beznamiętnie.

Fabulę spektaklu mogłabym określić jako seria majaków o uzależnieniu, przekraczaniu granic, schizofrenii i poczuciu bezsensu. To wygrywane przez cały spektakl requiem dla marzeń, planów, zwykłej, rutynowej codzienności. Terapia szokowa, na pewno bardziej skuteczna od tych zaproponowanych przez groteskową grupę wsparcia ze spektaklu.

Doskonale zagrane sceny i monologi utworzyły gęstą sieć utkaną z trudnych emocji a po wyjściu z teatru nie mogłam odeprzeć uczucia narastającego smutku. Aktorzy włożyli w przygotowanie swoich postaci duszę i serce. Wszyscy byli znakomici: Aniela Płudowska, Monika Kufel, Martyna Dyląg, Michał Kościuk, Kacper Kujawa, Marek Puchowski, Dawid Tas. Potężna dawka emocji w słowach i gestach.

Trudno oglądać takie historie komuś, kto ma ogromne pokłady empatii a emocje z otoczenia chłonie jak gąbka. Myślę jednak, że ten spektakl byłby znakomitą lekcją dla młodzieży licealnej. Dużo bardziej wartościową ze względu na swoją aktualność niż przerabiane na siłę średniowieczne romanse czy XIX-wieczne patriotyczne poematy. I choć uwielbiałam Mickiewicza, taki spektakl na pewno zapadłby mi w pamięć na dłużej i nauczyłby mnie więcej o współczesnym świecie. A gdyby jeszcze połączyć go z rozmową z twórcami – co to by była za lekcja wychowawcza!

Odniesienia do filmu Aronofsky'iego były pewnie oczywiste dla każdego, kto ten film znał wcześniej. Podobnie jak do pozostałych znanych widzom inspiracji autorki. Jednak znajdziemy tu również wiele innych dróg interpretacji. Upiorne bliźnięta (znakomicie zagrane role Martyny Dyląg i Kacpra Kujawy!) przywodzą na myśl przerażające siostry-duchy ze Lśnienia. Diety cud, kult pięknego ciała, reklamy treningów kojarzą się z migawkami z życia celebrytów w mediach społecznościowych. Pokraczny talent show dla ludzi znanych z tego, że są znani też mógłby znaleźć swój odpowiednik w naszej codzienności. Pop kultura stanowi tutaj tło ludzkich dramatów. Trudno o takim spektaklu powiedzieć, że się spodobał. Ale tak: zadziwił, zaskoczył, przeraził, poruszył. Zapadł w pamięć. Będę go jeszcze długo wspominać. Polecam!